

Winne ofiary. Manifestacja ofiar kościelnej pedofilii pod Watykanem

Autor tekstu: **Agnieszka Zakrzewicz**

Służalność wobec Kościoła katolickiego nie jest problemem tylko polskim, ale chyba tylko w Polsce, niektóre media mogą osiągać takie jej szczyty, by podawać informację o manifestacji ofiar księży pedofilów w Rzymie, pod tytułem: „Watykan solidaryzuje się z ofiarami pedofilii” — tak jak zrobiło to Radio Zet. Dlaczego polskie media nie potrafią opowiadać tak ważnych wydarzeń, jak to robi Wall Street Journal, CNN, New York Times czy choćby włoski dziennik La Repubblica? Dlaczego w sprawie pedofilii polskie media stają po stronie Watykanu, jakby gwałciciele w koloratkach byli wymysłem antyklerykalnej prasy — co powiedział sam Benedykt XVI — albo Żydów — co twierdził arcybiskup Giacomo Babini? Dlaczego nie zajmują się nigdy klerykalną pedofilią poważnie, stając po stronie ofiar?

Z apelem o „połączenie sił w zwalczaniu nadużyć” zwrócił się do ofiar księży pedofilów rzecznik Watykanu — Federico Lombardi. Specjalny list w tej sprawie przekazał do rąk organizatorów rzymskiego spotkania ofiar molestowania seksualnego. W dokumencie możemy m.in. przeczytać, że „batalię musimy prowadzić coraz bardziej razem, jednocząc nasze siły przeciwko szerzeniu się plagi, która dzisiaj wykorzystuje nowe środki i drogi, by się rozpowszechniać, a ułatwia ją internet i nowe formy komunikacji, kryzys rodzin, seksualna turystyka i handel, wykorzystujące ubóstwo ludzi na różnych kontynentach”. Ksiądz Lombardi zachęcił, by zacząć postrzegać Kościół jako sojusznika, a nie wroga. Zadeklarował także, że solidaryzuje się ze wszystkimi uczestnikami pierwszego spotkania ofiar księży pedofilów w Rzymie. — donosiło Radio Zet 1 listopada 2010 r.



31 października 2010 r. odbyła się w Rzymie długo zapowiadana manifestacja ofiar księży-pedofilów, które przyjechały z 13 krajów. Spotkanie pt. „Dzień reformowania” zorganizowali założyciele stowarzyszenia Survivor's Voice (Głos Ocalałych) — Bernie McDaid (54 lata) i Gary Bergeron (47 lat) — ofiary gwałtów księży z diecezji w Bostonie. Uczestniczyli w nim także byli uczniowie Instytutu Kościelnego dla Głuchoniemych im. Antonio Provolo w Weronie — ofiary największego skandalu pedofilii we Włoszech. Był obecny Francesco Zanardi z Savony, który rozpoczął głódówkę przeciwko biskupowi Vittorio Lupi, chroniącemu księży pedofilów.

Niestety, niewinnym, pokrzywdzonym przez Kościół dzieciom, które dziś są już osobami dorosłymi, nie pozwolono wejść na teren Watykanu, zasłaniając się zakazem organizowania jakichkolwiek manifestacji na Placu św. Piotra, choć był przewidziany marsz ze świeczkami. Na początku Via della Conciliazione stał kordon włoskiej policji, który przepuścił tylko MacDaida i Paolę Leerschoo, aby listy od ofiar pedofilów w sutannach oddali strażnikom z gwardii szwajcarskiej. Manifestacja odbyła się więc pod Zamkiem św. Anioła — najprawdopodobniej w miejscu bardziej odpowiednim, a przede wszystkim bardzo symbolicznym — tu przez wieki papieśscy kaci dokonywali egzekucji na wrogach Kościoła.



Kilkadziesiąt ofiar przestępstw seksualnych, które miały miejsce w zaciszu zakrystii i konfesjonałów przyjechało do Rzymu z dwóch powodów: pokazać, że powstaje międzynarodowa organizacja, która domaga się, aby Watykan przestał wreszcie tuszować i umniejszać popełnione zbrodnie oraz skłonić ONZ, aby uznała popełnianie pedofilii i systematyczne ukrywanie tego przestępstwa za zbrodnię przeciwko ludzkości.

Wstyd

Kiedy rzecznik prasowy Watykanu ojciec Federico Lombardi, przyszedł do manifestujących przywitały go okrzyki: „Wstyd!” i epitety w kilku językach. Ofiary molestowania seksualnego były ubrane w białe podkoszulki z napisem „Enough” (Dość) i trzymały transparenty: „Precz ręce od dzieci”, „Papież chroni pedofilów”, „Kościół bez molestowania” oraz NO (Nie) z podobizną Ratzingera. Ojciec Lombardi odszedł szybko, widząc, że raczej nie jest mile widziany. Tłumaczył się później, że żadnej kontestacji nie było — chciał tylko porozmawiać z organizatorami MacDaidem i Bergeronem, ale skoro ich nie zastał, wrócił do siebie.



Podczas antypedofilskiej pikiety miała miejsce również ta bolesna praktyka, która podczas spotkań ofiar staje się oczyszczającym rytuałem — opowiadały one historie nadużyć seksualnych, tak jak w Weronie, 25 września br., kiedy spotkały się po raz pierwszy włoskie ofiary na zjeździe zorganizowanym przez stowarzyszenie „La Colpa” (Wina). Pod Zamkiem św. Anioła, Sue Cox — 63-letnia Angielka mówiła, o tym, że przez 50 lat myślała, że jest jedyną na świecie ofiarą księdza-pedofila. Kapłan gwałcił ją w jej własnym domu, a kiedy matka to odkryła, kazała jej modlić się za

niego. Sue przez 50 lat cierpiała w samotności — wpadła w alkoholizm, bulimie, była ofiarą przemocy domowej, wychowywała samotnie szóstkę dzieci. Dopiero gdy poznała stowarzyszenie Głos Ocalałych, jej życie odmieniło się. Dziś jest jedną z liderek grupy — protestowała w Londynie przeciwko ukrywaniu przed świeckim wymiarem sprawiedliwości dowodów przestępstw z całego świata, zgromadzonych w Watykanie na polecenie obecnego papieża.

Po zakończeniu pokojowej pikiety przed Zamkiem św. Anioła tylko dwaj organizatorzy z Survivor's Voice oraz sześciu manifestantów udało się na spotkanie z dyrektorem watykańskiego biura prasowego, który przekazał im list cytowany przez Radio Zet. Sue też była na tym spotkaniu. Kiedy ojciec Lombardi mówił z dumą o tym, że dzień wcześniej na placu San Pietro zgromadziło się 100 tys. dzieci z Akcji Katolickiej — Bernie MacDaid odpowiedział mu z żalem, że 30 tys. z nich jest najprawdopodobniej ofiarami molestowania seksualnego ze strony księży... To niestety mówią statystyki i nikt o tym nie pisze, jak również o tym, że nieletnie ofiary przestępstw pedofilskich cierpią na różne problemy psycho-somatyczne do końca życia: wpadają w nałogi, uprawiają prostytucję, są ofiarami przemocy...

Ojciec Lombardi, wyjawiał również swoim gościom, że list, który im wręczył i to spotkanie, tak naprawdę jest jego inicjatywą, a nie zaleceniem odgórnym... - szkoda, że polskie Radio Zet tego szczegółu nie podało...



Ponieważ zorganizowanej grupie manifestantów nie pozwolono iść w stronę Watykanu, każda z ofiar postanowiła udać się na Plac św. Piotra indywidualnie, aby złożyć tam kamień z własnym imieniem, który ma przypominać o ciężarze win, ale i wyznaczać nową drogę dla Watykanu, inną niż droga milczenia i tuszowania skandali, jaką ta instytucja podąża do tej pory. Niestety uczestnicy manifestacji przed wejściem na teren watykański zostali zatrzymani przez włoską policję i wylegitymowani, jakby byli zamachowcami, grożącymi papieżowi... Zrobiono fotokopie ich paszportów. O tym przykrym zajściu informowały wszystkie zagraniczne media i jeden z włoskich lewicowych parlamentarzystów domagał się wyjaśnień od ministra spraw wewnętrznych.

Tak oto Watykan solidaryzował się z ofiarami pedofilii...

Zakłopotanie papieża

Bernie MacDaid, współzałożyciel stowarzyszenia Survivor's Voice, pomagającego ofiarom pedofilii na całym świecie i organizator manifestacji w Rzymie, to jedna z pięciu ofiar nadużyć seksualnych w diecezji w Bostonie, które zostały wybrane przez kardynała Seana O'Malleya, aby w 2008 r. uczestniczyć w spotkaniu z papieżem Benedyktem XVI. MacDaid opowiadał, że podczas spotkania Ratzinger patrzył w ziemię i nie potrafił opanować zakłopotania. Spotkanie miało miejsce 17 kwietnia 2008 r., w kaplicy nuncjatury w Waszyngtonie. Benedykt XVI przemówił do pięciu ofiar,

wyrażając swoje ubolewanie. Wtedy MacDaid podszedł do niego i położył swoją dłoń na piersi papieża po stronie serca, popatrzył mu w oczy i powiedział: „Rak niszczy stado wiernych. Zróbcie coś z tym”. Ratzinger mruczał tylko pod nosem „Tak! Tak!”. Ofiary miały nadzieję, że papież je wysłucha, porozmawia z nimi, pocieszy, może przeprosi... że nawiąże się wspólny dialog. Miała miejsce jedynie wspólna modlitwa, która przypominała raczej medytację.

Po spotkaniu z papieżem MacDaid zrozumiał, że Kościół wybrał jak zawsze drogę tuszowania skandali. Jego zdaniem — Kościół katolicki jest instytucją tak potężną, że gdyby chciał, mógłby sprawdzić każdą parafię, skontrolować wszystkie diecezje i powinien zrobić to już dawno.

Już w 2003 r., kiedy w Bostonie wybuchł skandal pedofilii, Bernie MacDaid zdecydował się porozmawiać z papieżem Janem Pawłem II. Poprosił o pomoc amerykańskiego sędziego, który znał tak dobrze papieskiego sekretarza abp Stanisława Dziwisza, że mówił do niego „Stasiu”. Sędzia umówił spotkanie w Rzymie. Kiedy jednak przybył do Watykanu, by spotkać się z papieżem, został zatrzymany przez gwardię szwajcarską. Jedynie do hotelu w którym się zatrzymał przyszedł abp James Green. Ta opowieść współzałożyciela Survivor's Voice podważa dotychczasową tezę, że Jan Paweł II nic nie wiedział o nadużyciach seksualnych w rządzonym przez siebie Kościele.

Organizator pierwszej międzynarodowej manifestacji antypedofilskiej w Rzymie w dzieciństwie służył do mszy w jednej z parafii w diecezji bostońskiej. Ksiądz wykorzystywał go i innych chłopców w sekretariacie, we własnym samochodzie, w szatni, tłumacząc siostrą zakonnym, że prowadzi medytacje modlitewne. Dorastający chłopak znalazł wreszcie odwagę i w obecności trzech kolegów opowiedział wszystko ojcu, który zademonstrował księdza. Ten jednak został usunięty z parafii dopiero po pół roku i nawet zorganizowano dla niego solenne pożegnanie. Zanim umarł, przeszedł jeszcze przez siedem innych parafii, gdzie dalej dokonywał gwałtów.

Nie mogąc do tej pory znaleźć sprawiedliwości w łonie kościoła, MacDaid wraz z Gary Bergeronem (inną ofiarą z diecezji bostońskiej) zdecydowali się w 2010 r. założyć Survivor's Voice (Głos Ocalałych) i zorganizować manifestację w Rzymie. Następne spotkanie ofiar księży pedofilów jest przewidziane na czerwiec w Waszyngtonie.

Na dłuższą metę gwardia szwajcarska nie zatrzyma ofiar księży pedofilów, domagających się sprawiedliwości. Co najwyżej może zrobić to, co przewiduje protokół — chwycić tron z papieżem i uciekać...



Agnieszka Zakrzewicz

Dziennikarka i krytyk sztuki. Autorka książki [Papież i kobieta](#). Od 1994 r. mieszka w Rzymie. Prowadzi serwis [Bez Granic](#).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,740>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl